

## Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

### Funkcjonowanie służby zdrowia Zaopatrzenie ludności w leki

WARSZAWA (PAP). Zagadnieniem ochrony zdrowia oraz realizacji postanowień III Plenum KC PZPR dotyczących problemów polityki społecznej poświęcone było 17 bm. posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. Bezpośrednio po obradach, z dziennikarzami spotkał się członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski oraz minister zdrowia i opieki społecznej Tadeusz Szelachowski, którzy udzielili informacji na temat przebiegu posiedzenia.

Mimo że trudno mówić o generalnej poprawie funkcjonowania służby zdrowia, ostatnie miesiące przyniosły kilka pozytywnych, które napawają pewnym optymizmem. Tak np. polepszyła się sytuacja sanitarna kraju, o czym świadczy m. in. zmniejszenie w stosunku do ub. r. występowania wirusowego zapalenia wątroby. Wiąże się to z dążeniem do zapewnienia pierwszoplanowej roli w działalności służby zdrowia profilaktyce. Tak kierunek postępowania nadal będzie kontynuowany. Dotyczy to także walki z alkoholizmem, czego wyrazem jest podjęcie w ostatnich dniach istotnych decyzji. Chodzi tu nie tylko o ogłoszoną

ostatnio podwyżkę cen na wyroby alkoholowe, ale też o ograniczenie dostępności ich zakupu, wyeliminowanie alkoholu z zakładów pracy. W walce tej szczególne zadania przypadały placówkom ochrony zdrowia. Oparcie leczenia w tej dziedzinie na ok. 400 poradniach przeciwalkoholowych jest niewystarczające. Dlatego należy szkolić lekarzy opieki podstawowej, na których powinien spocząć główny ciężar tej walki. Konieczne wydaje się opracowanie nowej ustawy przeciwalkoholowej, której przepisy uwzględniłyby dzisiejszą sytuację administracyjną społeczną i gospodarczą kraju.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono warunkom pracy w służbie zdrowia oraz wyposażeniu jej placówek w niezbędną aparaturę i sprzęt. Przypomniano, że w ub. r. miano oddać do użytku 13 tys. łóżek w szpitalach — przekazano ok. 2 tys. tak więc zakłady na br. przystosowane do posiadania — jeden z większych w ostatnich latach — będzie rezultatem ubiegłorocznego i wcześniejszych „pożyczek”. Wymerne efekty przynosi prowadzona od początku roku akcja przekazywania

służbie zdrowia niewłaściwie wykorzystywanych dotąd obiektów administracyjnych i innych. Do tej pory uzyskano w 37 województwach różnego rodzaju obiekty, przeznaczono na 51 przechodni. 18 domów pomocy społecznej, 4 ośrodki zdrowia, 6 żłobków, 4 hotele dla pielęgniarek, 2 szkoły medyczne i internaty, 2 apteki, 18 na oddziały szpitalne oraz 15 na inne cele m. in. stacje epidemiologiczne, pomieszczenia dla kolumn sanitarnych.

Szczupłość bazy służby zdrowia nie rozwiąże się adaptacjami i przeróbkami. Dlatego tak ważną rzeczą jest polepszenie wykonawstwa inwestycji służby zdrowia. Postanowiono, że do 25 marca ministrowie zdrowia i opieki społecznej oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych przegotują materiały dla premiera, mówiące o tym, co rzeczywiście może być zrealizowane w 1981 r. oraz w dalszej perspektywie. Do 31 marca br. przedłożone zostaną informacje dotyczące adaptacji obiektów administracyjnych na potrzeby służby zdrowia oraz potrzebnych na ten cel środków.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Reporter „KraKowskiej” Leszek Mazan stawia — po raz pierwszy — pytanie:

## Czy generał Władysław Sikorski spocznie na Wawelu?

3 lipca 1943 roku o godzinie 23.07 brytyjski „Liberator” na pokładzie którego znajdował się Władysław Sikorski, jego córka Z. Leśniowska, szef sztabu gen. Klimecki, płk Marciniak i inne osoby towarzyszące wystartował z lotniska na Gibraltarze w kierunku Londynu — i po 16 sekundach od chwili odzwabienia się kół samolotu od pasa startowego — zwał się do morza.

4 lipca o godz. 5 rano angielska radiostacja wojskowa nadała z Gibraltaru do Londynu następującą depezę: „Bardzo pilne. Bardzo tajemniczo. Głębokim żalem czuję się w obowiązku zakomunikować, że samolot wiozący gen. Sikorskiego z powrotem do Zjednoczonego Królestwa wpadł do morza... ciało gen. Sikorskiego zostało odnalezionym...”

Przewieziono je do Londynu i uroczystie pochowano 14 lipca 1943 roku. Kto nie miał radia, kto nie czytał podziemnej prasy, ten dalej, jeszcze przez kilka miesięcy powtarzał okupacyjny wierszyk: „Im słoneczko wyżej — tym Sikorski bliżej”. Kto wie —

może rzeczywiście wraz z nim zginął, ale nie wiadomo, czy w bliźniej krainie? \*

Przed kilkoma tygodniami macierzyste redakcje wysłały mnie na Rzeszowszczyznę, do Tuszuwa Narodowego i Hyżnego, do miejscowości, gdzie przyszedł generał i urodził i wychował, gdzie jego ojciec uczył abecadła chłopięcej dzieci. Ludzie ten dzień jeszcze tam pamiętają; gdy w lipcu 1943 roku doszła do Hyżnego wiadomość o tragedii gibraltarskiej, miejscowy wikary odprawił nabożeństwo żałobne, które — ze względu na Niemców — zapowiedział następująco: „We środę odbędzie się uroczyste żałobne nabożeństwo z wiliami i katechizmami z naszego nieodżałowanego... tak nam wszystkim drogiego... tak nagłą tragiczną śmiercią zmarłego... (długa pauza) — Tomasza Zielińskiego”. Tomasz Zieliński był to młody człowiek wysiedlony z Poznania, który istotnie zmarł w tym tygodniu na jakimś wrzód w gardle, ale o jego śmierci nikt nie wiedział.

W środę odbyło się uroczyste nabożeństwo; katechizm przystrojono biało-czerwonymi kwiatami i wstążkami, a ksiądz wikary zwrócił się do wiernych: za duszę sp. Władysława proszę o „Ojciec nasz” i „Zdrowaś Mario...”.

I w Tuszuwie Narodowym i w Hyżnym zaraz po wojnie powstał projekt godnego uczczenia pamięci swego wybitnego rodaka. W Tuszuwie na domu, w którym urodził się syn wiejskiego nauczyciela odslonięto w 1947 roku tablicę pamiątkową; w Hyżnym — staniem Polonii amerykańskiej, żołnierzy Sikorskiego i polskich władz oświatowych zbudowano szkołę-muzeum, o kubaturze 12 tys. m. kw. W szkole znajduje się pięknie wyposażona izba pamięci, portrety generała, jego fotografie, listy, szlak bojowy, ba, nawet fotokopie świadectw uzyskiwanych na szkolnej ławie. Działacze klubu polonijnego „Hyżne” pragną ową izbę zamienić w trwałe muzeum.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## MARIAN NIECKULA — część II rozważań o rolnictwie

### „Polityką ludzi nie wyżywisz...”

- ◆ Absolwenci szkół rolniczych nie powinni trafiać za biurka
- ◆ Drukujemy tyle niepotrzebnych broszur, a nie ma poradników dla rolnika...

#### V. Wprowadzanie wiedzy i postępu

Zle wyglądała współzależność między nauką i praktyką w rolnictwie. Najczęściej zauważam, że wdrażanie postępu i nowoczesności w rolnictwie wiąże się z ryzykiem i przynosi straty ekonomiczne. Proponowanie nowych technologii nie powinno narażać na

straty portfela rolnika. Każda nowa technologia powinna zawierać oprócz naukowego opracowania także dopracowane techniczno-praktyczne. Przykład: proponuję mi instruktor sianie 2 ha kukurydzy, żeby wzbogacić bilans paszowy. Sieję i zbieram dużo — ponad 750 q. Dramat nastąpił przy zbiorze. W SKR nie było urządzenia do zbioru dorodnych kaczanów. Zaufa-

nie do instruktora kosztowało mnie 12 tys. zł, tyle bowiem trzeba było płacić pracującym przy zbiorze.

WNIOSEK. Proponuję wdrożenie, należy dokładnie przeanalizować możliwości terenu i gospodarstwa. Niejednokrotnie wdrożeniowcy mają zbyt mało praktyki i czasu — obsługują po kilka tysięcy hektarów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Obrady XII Kongresu Stronnictwa Demokratycznego

### Gwarancja demokracji — KONSTITUCJA, SEJM, SAMORZĄDNOŚĆ

WARSZAWA (PAP). 17 bm. na obradującym w Warszawie XII Kongresie Stronnictwa Demokratycznego przyjęto dokumenty najwyższego forum SD.

Uczestnicy XII Kongresu uchwalili deklarację Stronnictwa Demokratycznego i jego program pn. „Urzeczywistnienie demokracji w socjalistycznym państwie polskim”. Podjęto uchwałę XII Kongresu SD, a także rezolucje w sprawach: pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej; inteligencji; ochrony i kształtowania środowiska.

W obu dokumentach podkreślono, że w podstawie programowej demokracji jest urzeczywistnienie demokracji w socjalistycznym państwie, realizacja humani-

stycznych idei wolności, równości, sprawiedliwości i tolerancji. W dokumentach podkreślono, że cele te Stronnictwo realizować będzie głównie SD.

Do późnych godzin nocnych czekaliśmy na zapowiedziane wczoraj wybory do najwyższych władz SD. W chwili gdy zamykałmy ten numer „Gazety” PAP podał, że dyskusja na Kongresie wciąż jeszcze trwa.

oraz związkami wyznaniowymi. Urzeczywistnianie demokracji w socjalistycznym państwie — głosi deklaracja — to nasz patriotyczny obowiązek, który przyjmujemy na siebie w poczuciu odpowiedzialności za współczesność i przyszłość Polski.

Cel i zadania Stronnictwa w urzeczywistnianiu zasad demokracji w polityce społecznej i gospodarczej, na niwie międzynarodowej oraz w dziedzinie polityczno-organizacyjnej Stronnictwa zawarte zostały w uchwałach XII Kongresu. W myśl uchwały SD będzie współdziałało z PZPR, partnerkiej współpracy z PZPR i ZSL, a także we współdziałaniu z organizacjami społecznymi, zawodowymi

poprzez działalność na forum organów przedstawicielskich i samorządowych, w partnerskiej współpracy z PZPR i ZSL, a także we współdziałaniu z organizacjami społecznymi, zawodowymi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Dziś w numerze:

- Czy premierowi przeszkadza Sejm? Odpowiedzi na to pytanie szukajcie w rozmowie JERZEGO SADECKIEGO z posłem Nowosądeckim JÓZEFEM RÓŻAŃSKIM (str. 3).
- Ergonomia to dziedzina wiedzy zajmująca się dostosowaniem warunków pracy do fizjologii i psychologii człowieka. Jej kursorem był Wojciech Jastrzębski. 120 lat po nim jesteśmy na szarym końcu krajów uprzemysłowionych w praktycznym wykorzystaniu tej nauki. Pisze o tym JERZY PIEKARCZYK w artykule „Zdrowie za cenę przyzwyczajenia” (str. 3).
- Dlaczego w najbliższych wyborach odmawiają kandydowania ci, których ludzie najchętniej widzieliby u władzy? — zastanawia się nad tym jak zwykle bez iluzji EDWARD CHUDZIŃSKI w swym felietonie pt. „Komu spieszo do władzy?” (str. 4).

- Przeciwnicy polityczni — mimo różnic mogą zachować wzajemny szacunek i tolerancję
- Ocena ostatnich wieców w Warszawie
- Nie pozwolimy na rozniecanie antysemickich nastrojów

## Wybory „Solidarności” w HiL

◆ Dzień i noc trwała burzliwa dyskusja wokół zasad wyborczych

◆ Dotychczasowy przewodniczący KRH Władysław Hardek zrezygnował

◆ Wybór nowego przewodniczącego po północy

◆ W obawie przed manipulacją długą, lecz rzetelną lekcją demokracji

Wczoraj, gdy to piszę jest godzina 20. Konferencja wyborcza „Solidarności” w HiL trwa już 12 godzin. Daleko jeszcze do końca. Nie wiem, o której rozstrzygnięte zostaną wybory, ale z pewnością nie nastąpi to do godziny dwój. Na razie trwa dyskusja. Wyowiedzi są krótkie, 10-minutowe. Kto nie nawykł do precyzowania słów i myśli, musi się liczyć z tym, że po upływie regulaminowego czasu zebrani podniesionymi w górę mandatami upomną się o jego zejście z mównicy. Upomną się, gdy będzie mówił długo do powiedzenia mając niewiele. To nowy zwyczaj.

Wszystko jest tutaj nowe, bo nie zdolała się jeszcze zastarzać organizacja związkowa, którą reprezentują zebrani na sali ludzie. W całym kombinacie należy do niej ponad 39 tys. osób. Na konferencję wybrali 145 delegatów. Do Komisji Kombinatowej, która liczyć będzie 95 osób większość wybrano już wcześniej podczas bezpośrednich wyborów na wydziałach i w zakładach w HiL. Tych 63 wybierano ponad 32 tys. ludzi. Prawie 75 proc. składu przyszłej Komisji Kombinatowej wybrały bezpośrednio organizacje liczące ponad 500 członków. To daje przekonanie, że wybrali oni sami, a nie wybrali ich w ich imieniu. Tutaj, na sali konferencyjnej dokonany zostanie wybór uzupełniający 32 osób. Taką przyjęto zasadę wyborczą, wokół której przed południem toczył się spór. Kontrowersje rozstrzygnięto z obaw przed wszelkiego typu manipulacją. Znają to z przeszłości. Nie chcą tego powtórzyć dziś.

Dzień tej konferencji jest dniem ostatnim istnienia Komitetu Robotniczego Hutnictwa. Jego dotychczasowy przewodniczący Władysław Hardek był przez swą macierzystą organizację proponowany na członka Komisji Kombinatowej i jednocześnie

## Konferencja prasowa z wicepremierem M. Rakowskim

Nasz wysłannik red. M. Szulc pyta:

- ◆ Czy URM odda swoje budynki władzom Zakopanego?
- ◆ Czy rząd będzie mediatorem w sporze o majątek CRZZ?

Niedawno minęło 1/3 z 90 dni, o jakie z chwilą objęcia premyera zapowiedział Józef Borecki.

„Ocena pracy rządu należy do społeczeństwa — powiedział wicepremier Rakowski — ale chyba i mnie wolno jej dokonać. Moim zdaniem jałowy świadek o tym, że tych 30 dni rząd nie przespał”. Świadczą o tym:

związkami zawodowymi minister Stanisław Ciosek i rzecznik prasowy rządu Józef Borecki.

1. Podjęcie szeregu ważnych decyzji gospodarczych i politycznych.

2. Dążenie do wygaszania konfliktów, przy czym przy wszystkich porozumieniach rząd demonstrował dobrą wolę i chęć znalezienia kompromisu (od siebie dodam, że rzeczywiście w ciągu tego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Dr Waldemar Bujak poleca trzy książki z „resów”

### Jak korzystać z ksiąg „zakazanych”?

Gazeta Krakowska dnia 20—22 II 1981 r. pisała: „Wiadomość dnia”. Koniec z listą ksiąg zakazanych w „Jagiellonice”. Co to są — a raczej co to były (zw. „resy”): skrótem tym sygnalowo książki, wyłączone z powszechnej dostępności, możliwe do odczytania w bibliotekach, jedynie za specjalnym zezwoleniem i odpowiednio uzasadnionym oraz opieczętowanym podaniem”. (...)

Tyle informacja Gazety z lutego. Jakże były pozycje w tzw. resach? Co warto — właśnie z tych „zakazanych” pozycji przeczytać? Czy istotnie wszystkie książki, które się znalazły wywołują dreszczek emocji? Spróbujmy stworzyć coś w rodzaju poradnika dla czytelników, poradnika, ukła-

## Konfederacja Autonomicznych Związków Zawodowych w Polsce

W Jaworznie (woj. katowickie) odbyła się sesja plenarna Tymczasowego Komitetu Współpracy Autonomicznych Związków Zawodowych w Polsce. Wyrażając wolę swoich członków do współdziałania i współpracy dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawiciele 23 autonomicznych Związków Zawodowych podjęli uchwałę o utworzeniu Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych w Polsce.

## Reporter „KraKowskiej” komentuje z Radomia

### W KW i na stadionie z L. Wałęsą: o potrzebie rozważań

Dziś wróciłem z Radomia i próbuję zebrać spostrzeżenia, których nie mogłem zmieścić w szybkiej, pisanej w ogromnym pośpiechu relacji. W Radomiu miało miejsce coś ważnego nie tylko dla tego regionu. Zarysowałem się pewien nowy styl załatwiania konfliktów społecznych, zapowiedź nowego ułożenia się nowych związków z władzą.

Władza tym razem zareagowała na postulaty szybciej i bardziej kompetentnie, dawała wyraz dobrej woli, czego np. w Bielsku-Białej brakowało na każdym kroku. Ludzie sprawujący władzę w Radomiu jeszcze od czasów pamiętnego Czerwca, odeszli z funkcji. Że mogli to uczynić wcześniej, zaraz po sierpniu — o tym mówi i domaga się wyjaśnienia cały Radom.

I jeszcze pamięć upokarzającego wiecu po wydarzeniach czerwcowych. Jeden z uczestników tak dziś relacjonuje: „Ściągnięto nas — partyjnych na stadion, ustawiono na murawie, a z widowni gdzieś zwieziono setki ludzi z innych regionów rozległy się okrzyki: „Warcholy!” ... i inne obelgi”.

Już po sierpniu Komitet Wojewódzki udzielił jednogłośnie wotum zaufania swojemu i sekretarzowi. Teraz ma się wypowiedzieć jeszcze raz ale co do rezygnacji Janusza Prokopiaka. Pierwsze głosowanie w tej sprawie, jawne. Komisja liczy podniesione dłonie... jakiegoś 40 głosów „za” przyjęciem rezygnacji (obecnych jest 90 członków KW) i prowadzą-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

## Spoleczeństwo nie chce skrajności

Rozmowa „Życia Warszawy” z prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD Mieczysławem MOCZAREM

W związku z zapowiedzianym na 20 bm. wspólnym posiedzeniem Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwróciliśmy się do gen. Mieczysława

Moczara z prośbą o rozmowę na temat zamierzeń organizacji kombatanckiej, a także niektórych aktualnych problemów politycznych.

Na porządku obrad władz naczelnych ZBoWiD staje m. in. sprawa obchodów 60. rocznicy III Powstania Śląskiego, dzięki któremu udoł się odzyskać dla Polski część Górnego Śląska.

— Walka o polskość Śląska należy do najpiękniejszych kart naszej historii. Lud tej ziemi jest niezwykle uczciwy i pracowity, oddany ojczyźnie. Moje pokolenie może o tym powiedzieć najlepiej. Ślacy przez wieki zmagali się z na-

porę żywiołu germańskiego. Zryw powstańczy był wspólnym świadectwem poświęcenia w walce o zachodnie rubieże naszego kraju. Walka (DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Narada ZSMP w Hucie im. Lenina

W dniach 22-24 kwietnia obradować będzie w Warszawie nadzwyczajny Zjazd Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W Krakowie pracuje Wojewódzka Komisja Przedzjadzwa, natomiast w Hucie odbyła się Wojewódzka Narada Konsultacyjna ZSMP. Zaproprowano, aby w miejsce Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej powołać Krajową Radę Młodzieży Polskiej mającą na celu reprezentowanie interesów całego młodego pokolenia bez względu na organizacyjną przynależność.

Wiele uwagi poświęcono sprawie określenia minimum socjalnego młodej rodziny, formom demokracji w samym ruchu młodzieżowym jak i w organach samorządowych, adaptacji społeczno-zawodowej młodych ludzi. Podkreślono, że ZSMP uznając idee przewodnie partii chce być związkiem samodzielnym i niezależnym.

Przywrócić rangę drobnej wytwórczości

Na wczorajszym naradzie przedstawiciele krakowskiego przemysłu drobnego dyskutowali nad sposobami przywrócenia należnej rangi drobnej wytwórczości w miastach województwa krakowskiego. Dotychczas — mówiono w czasie dyskusji — przemysł drobnego traktowano poważnie w egzekwowaniu zadań, nie był on natomiast partnerem wobec przemysłu kluczowego w przydzielaniu materiałów i surowców oraz nakładów na inwestycje i modernizację. Zwrócenie przemysłu drobnego w prace i obowiązki jest jednym z podstawowych warunków przywrócenia mu jego zdolności i prężności w oddziaływaniu na rynek. Należy także uspokoić rozkołysaną jeszcze wciąż w tym przemysle falę reorganizacji. Teraz właśnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest drobna wytwórczość stabilizująca przy równoczesnym aktywizowaniu jej działalności produkcyjnej i usługowej. Może się to do kolei dokonywać w atmosferze pełnej samorządności w każdej spółdzielni, gdyż tylko wówczas realizowane mogą być pomysły i stawiane cele.

Obradom przewodniczył i sekretarz KK PZPR Krystyn Dąbrowa.

Z dalekopisu

PODPISANIE PROTOKOŁU (a) W dniu 17 marca br. na Międzynarodowych Targach w Lipsku minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL, Ryszard Karcki i minister handlu zagranicznego NRD, Horst Seelle podpisali protokół o wzajemnych dostawach towarów i świadczeniu usług w 1981 r.

MITTERRAND WYKLUZA

Kandydat partii socjalistycznej w zbliżających się wyborach prezydenckich, Francois Mitterrand, oświadczył w poniedziałek w pierwszym wystąpieniu telewizyjnym, że jeśli uda mu się wygrać wybory to „nie zgodzi się — przynajmniej początkowo — na udział komunistów w rządzie”. Mitterrand już dwukrotnie ubiegał się o stanowisko prezydenta — w 1965 i 1974 roku. Przed siedmiu laty był reprezentantem całej lewicy i wówczas nie miał zastrzeżeń do udziału komunistów we wspólnym rządzie.

Ostatnie sondaże opinii publicznej wskazują, że Mitterrand ma takie same szanse na sukces, co obecny szef państwa Valery Giscard d'Estaing.

TRAGICZNY POŻAR W RFN

Tragiczny wypadek wydarzył się w miejscowości Otweiler w zagłębiu Saary. Z niewyjaśnionych przyczyn przyspieszony w ogniu dom mieszkalny i bliskawicznie spłonął. Tylko dwóm lokatorom udało się ocalić życie. W ogniu zginęła kobieta i jej sześćoroczna córka.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady śniegu lub deszczu w górach śniegu. Rano lokalnie mgła. Temperatura maksymalna w dzień od 4 st. do 7 st. minimalna w nocy od -1 st. do 2 st. W Tatrach temperatura od -6 st. w dzień do -8 st. w nocy. Wiatr słaby i umiarkowany przeważnie z kierunków północnych w Tatrach z kierunków zachodnich i północnych.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Sprawą równie ważną dla poprawy funkcjonowania służby zdrowia jak budownictwo, jest zwiększenie dostaw aparatury i sprzętu medycznego. Tak np. tegoroczny przydział samochodów w ilości 4 tys. pojazdów — niemal całkowicie pokryje bieżące potrzeby. W liczbie tej mieszczą się samochody sanitarne, jak też osobowe, przeznaczone przede wszystkim dla lekarzy opieki podstawowej. Będą one otrzymywali na dogodnych warunkach finansowych, co — jak należy sądzić — w poważnej mierze mogłoby rozwiązać problemy transportu. Poprawi się nieco zaopatrzenie w sprzęt jednorazowego użytku. Przewiduje się wyprodukowanie ok. 140 mln igieł jednorazowych i 50 mln tego typu strzykawek.

Wiele uwagi poświęcono sprawie zaopatrzenia ludności w leki. Przy wzrastającym popycie na różnego rodzaju leki, dystrybucja trudna nadrobić zaległości i sprostać bieżącemu zapotrzebowaniu na wszystkie asortymenty leków. Dlatego minister zdrowia przedłożył przemysłowi chemicznemu listę leków niezbędnych,

których brak może spowodować zagrożenie dla zdrowia i życia. Ważną decyzją służącą poprawie zaopatrzenia w leki jest stworzenie możliwości wykorzystania przez przemysł chemiczny środków dewizowych, będących w gestii resortu zdrowia, a przeznaczonych na zakup leków gotowych. Z pieniędzy tych producentów leków będą mogli dokonywać zakupów surowców, z których w efekcie wytworzą więcej leków, niż można ich byłoby kupić za te same środki. W br. na zakup leków z krajów socjalistycznych przeznaczono 280 mln zł dew., a z krajów kapitalistycznych 200 mln zł dew., co oznacza wzrost o 60 mln zł dew. Oprócz tego 370 mln zł dew. przeznaczono na zakup w krajach kapitalistycznych surowców i półproduktów. Mimo, że są to kwoty duże, mogą nie wystarczyć. Kupujemy bowiem nie tylko surowce służące do produkcji leków ale też np. korki, ampułki. Podjęto decyzję, że leki muszą znaleźć się pod specjalną „ochroną” Banku Handlowego, który wygospodarowane środki musi na nie przeznaczyć w pierwszej kolejności. Mówiąc o warunkach poprawy zaopatrzenia w leki,

nie można zapomnieć o konieczności racjonalizacji gospodarki tymi poszukiwanymi produktami. Sprawą żywo dyskusyjną była organizacja zespołów opieki zdrowotnej. Uważa się — takie jest stanowisko resortu zdrowia — że sprawdziły się one w sędziabach dawnych powiatów. Nie zdążyli natomiast egzaminu w dużych aglomeracjach miejskich. Do końca kwietnia br. specjalny zespół złożony ze specjalistów i praktyków przedłożył koncepcję organizacyjną placówek, która miałyby jeden cel — odciążenie pacjenta od poszukiwania odpowiedniej poradni specjalistycznej. W obecnej sytuacji nie stać nas na rozwiązanie wszystkich problemów zdrowotnych. Dlatego należy skoncentrować się na najważniejszych, jak opieka podstawowa, opieka nad matką i dzieckiem oraz opieką nad ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi. Sprawa, która nie może być odłożona, jest polepszenie opieki psychiatrycznej.

Na posiedzeniu stwierdzono, że problemy ochrony zdrowia muszą być rozwiązywane zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa.

Czy generał Władysław Sikorski spocznie na Wawelu?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zeum gen. Władysława Sikorskiego. W realizacji owej koncepcji znajdują wsparcie w całym społeczeństwie Hyżego. Rozmawiałem z wieloma osobami, pamiętającymi jeszcze z dzieciństwa postać premiera rządu RP i Naczelnego Wodza: wszyscy byli jednego zdania: nasz rodak, nasz rzeszowski rodak, prawdziwy Polak i prawdziwy żołnierz powinien wrócić do Polski. To mu się po prostu należy.

To było chyba jesienią 1972 roku, na starą, najbardziej polskim cmentarzu w Zakopanem. Tysiące ludzi, wspaniale, wrześnie słońce zachodzące nad Giewontem i pogrzeb, który wszystkim zgromadzonym, niezależnie od wieku, musiał przypomnieć tamtą, tragiczną gibraltarską historię. Stałem w tłumie pod murem cmentarza i słuchałem słów, zapadających w pamięć i serce:

Helena Sikorska... wdowa po generale... zmarła 1 lutego 1972 r. w hrabstwie Surrey w Anglii... jej prochy zostały sprowadzone do Polski i pochowane w grobowcu przybranych rodziców... zawsze powtarzała nam, żołnierzom jej męża, że prochy naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, winny znaleźć się w Polsce. Ze tak on sobie wymarzył, że o tym mówił i że takiej chciał od życia, nietatowego życia, nagrody...

Prochy generała — jednej z najpiękniejszych, a zarazem najbardziej tragicznych postaci naszej narodowej historii — zostaną — miejmy nadzieję — sprowadzone z Londynu do Polski. Gdzie?

Na Wawel. To miejsce wiecznego spoczynku — choć zapewne nie marzyło się wodzowi Polskich Sił Zbrojnych — byłoby na pewno zadośćuczynieniem dla obywateli praw historii. Tu, „w zespole pomników i grobów dawno zgasiłych ludzi, wyznaczających olbrzymią, bo aż tysiącletnią drogę dziejom ojczystych” jest miejsce dla wydobytych z obcego morza zwłok syna rzeszowskiego chłopca, generała Władysława Sikorskiego.

Poszedłem na Wawel, rozmawiałem z wieloma ludźmi. Mówią, że już przed kilku laty ówczesny kardynał i biskup krakowski, Karol Wojtyła,

przychylił ustosunkował się do planów — wtedy bardzo jeszcze enigmatycznych i wydawałyby się nierealnych — sprowadzenia prochów generała na Wawel, górujące nad doliną Wisły wzgórze. Owa przychylność nie oznaczała konkretnych, nie precyzowano, w którym miejscu mogłaby ewentualnie spocząć sprowadzona z Londynu trumna. Być może — stwierdzano w nieoficjalnych rozmowach z reporterem „Gazety” — należało ową trumnę umieścić w Krypcie św. Leonarda, pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie od 1935 roku spoczywają prochy Józefa Piłsudskiego. Tylko tam znalazłoby się miejsce...

Piłsudski i Sikorski w okresie międzywojennym „Dwa na słońcach swych przeciwnych bogi...” ludzie, którzy — wiemy wszyscy o tym — nigdy nie darzyli się sympatią, ale darzyli się szacunkiem, a to coś więcej. I o bab w swych skomplikowanych życiorysach nie mieli celu nadzreńsze, niż dobro tej samej, w różnym nieco tylko kształcie widzianej ojczyzny...

Spróbujmy oczami wyobraźni spojrzeć na owe dwie, stojące obok siebie trumny. I na to oko historii, polskiej historii i polskich, krętych, poplątanych, a przecież prowadzących do jednego celu, dróg...

Nie wiem, czy inleciałyby sprowadzenia prochów gen. Sikorskiego do Polski jest równoznaczna z umieszczeniem ich na Wawelu; Nie wiem, na ile ewentualne wawelskie plany „sikorszczyków” są realne. Nie wiem, jak ustosunkuje się do nich władza kościelna, tak bardzo (i słusznie) ostrożna w ostatecznym werdykcie.

Wiem tylko, że premier RP, generał i naczelnny dowódca polskich sił zbrojnych, na te kilkadziesiąt centymetrów wapiennej skały nad doliną Wisły zasłużył.

Codzienna kronika żałobna stawia wciąż jeszcze nieodwołalne polny tej wielkiej historii. Wczoraj na cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się skromny, cichy pogrzeb wodzowego krakowskiego magistratu — Franciszka Czuma. Tuż obok ulicy Prandoty, kilkadziesiąt metrów od alei zastępujących wyrósł niski kopczyk świeżej gliny, nad którym w trakcie uroczystości żałobnej pochyliły się sztan-

— jest to oczywiście odmienna wersja naszej historii. Nie sądzę aby jego wersja była w każdym szczególe prawdziwa, przede wszystkim ze względu na tendencje historyczne, jakie autor reprezentuje. Jest on związany z piłsudszczyzną. Ale ze względu na inny ideologiczny punkt widzenia warto się z tą pozycją zapoznać.

2. Władysław Gomułka — „W ODPowiedzi ARCHIWUM RUCHU ROBOTNICZEGO”. — Gomułka wyjaśnia w tej „Odpowiedzi” sprawy dotyczące działalności w okresie okupacji. „Odpowiedź” ta ma po prostu określić wartość dokumentu historycznego.

3. Władysław Anders — „BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU”. — Jest to pamiętnik człowieka, który odegrał dużą rolę w okresie II wojny światowej. Z tego też względu — zwłaszcza historyk — nie może nie zapoznać się z tym pamiętnikiem. Chęć podkreślić raz jeszcze, że pozycje te, zwłaszcza dwie z nich, mają charakter dokumentu; nie trzeba a nawet w wielu wypadkach nie musimy się z takim punktem widzenia, często bardzo subiektywnym, zgadzać, ale bez ich znajomości wiedza nasza byłaby uboga.

LESEK MAZAN

Wybory „Solidarności” w HiL

każdy z członków komisji. To wszystko potrwa długo i chyba nie skończy się przed

połnocą, ale ci, którzy są na sali wiedzą, że tak właśnie jest lepiej. Dlatego potrzebna była parogodzinna burzliwa dyskusja wokół zasad wyborczych, które mają wyłonić ludzi godnych zaufania. Wszyscy są na początku długiej drogi samodzielnego związku i wszyscy biorą praktyczne lekcje demokracji.

(p)

Jakie są pensje

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Jedną z najważniejszych kwestii materialnym osób na kierowniczych stanowiskach państwowych, to trzeba mieć na uwadze, że nie pracują oni 7 czy 8 lez kilkanaście godzin na dobę, że nie mają niedziel ani dni wolnych. Byłoby trzymać przypomnienie o odpowiedzialności, kwalifikacjach i stażu, jakich wymaga ta praca. Wiadomo też, że przepisy prawa pracy nie chronią przed odwołaniem z tych stanowisk, mogliśmy w każdej chwili. Gdy się to wszystko zważy i przeliczy na normalny czas pracy, okazuje się, że nie są to stawki wygórowane w porównaniu z innymi preferowanymi lub wymagającymi wysokich kwalifikacji zawodami.

— A jakie są emerytury byłych działaczy państwowych?

— Oblicza się je od zarobków, tak samo jak w systemie powszechnym i zgodnie z tym systemem świadczenia te nie mogą przekroczyć 95 proc. Wynagrodzenia wraz z wszelkimi dodatkami, przy maksymalnej wyłudze lat. Trzy wypłacane obecnie najwyższe emerytury z tytułu sprawowania stanowisk państwowych i partyjnych wynoszą po 26.700 zł. Krytykowany szeroko dekret z 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe i polityczne — choć z pewnością wymaga zmiany niektórych przepisów — z punktu widzenia dopuszczalnej wysokości tych emerytur w stosunku do zarobków nie jest korzystniejszy od systemu powszechnego.

Natomiast dwie najwyższe obecnie krajowe emerytury otrzymują: artysta sceny polskiej (przeszło 37.000 zł) i dziennikarz (35.000 zł). Obie te emerytury obliczono od zarobków z ostatniego roku pracy, a ich wysokość wynika przede wszystkim z podjęcia w tym czasie dodatkowego zatrudnienia. Jeszcze wyższe emerytury i renty — to świadczenia przesyłane z tytułu wieloletniej pracy oraz choroby zawodowej nabytej za granicą. Te renty są finansowane przez zagraniczne instytucje ubezpieczeniowe.

Jak informuje krakowski korespondent PAP, pierwszy numer wydawnego przez Komitet Krakowski PZPR specjalnego biuletynu przynosi m. in. dane o wysokości zarobków pracowników Komitetu Krakowskiego partii. Jak wynika z tych informacji I sekretarz KK PZPR zarabia 19.800 zł, sekretarz KK średnio 15.100 zł, I sekretarz KK i kierownicy wydziałów KK — 11.000 zł, I sekretarz KMG i KG PZPR od 8.500-9.000 zł. Uposażenie sekretarza komitetu zakładowego PZPR wynosi od 7.400 zł do 8.600, inspektorów KK średnio 7.000 zł, a instruktorów KK — 6.200 zł. Dane te nie uwzględniają dodatku stażowego wypłacanego na ogólnych zasadach. Wszyscy uprawnieni pracownicy aparatu partyjnego pobierają zasiłki rodzinne, również na powszechnie obowiązujących zasadach.

Dla porównania: z placami w innych grupach zawodowych podajemy, że placą zasadniczą dyrektora przedsiębiorstwa kształtuje się w granicach 5.500-8.000 zł (w zależności od działu gospodarki narodowej) dodatki funkcyjne od 3.600 do 5.000 zł premie do 2.500 zł, a ponadto inne dodatki związane np. z kartą funkcyjną i deputatami. Dane odnoszą się do I półrocza 1980 r.

Zarobki innych grup zawodowych obrazują następujące przykłady: kierownik oddziału produkcji podstawowej w Elektrowni Skawina zarabia — 15 tys. zł miesięcznie, mistrz ziniawowy — 11.400 zł. Dyżurny ruchu w PKP — 10.200 zł. Kierownik autobusu PKS — 11.200 zł mistrz na wydziale remontów w Hutnictwie Remontowym — 8.600 zł (dane nie uwzględniają dodatków za wysługę lat).

Rozmawiała: Romana Kalecka (PAP)

Gwoli kronikarskiej rzetelności — a nie złośliwości — odnotowujemy, że Mieczysław Rakowski w czasie konferencji prasowej podał, że jego pensja wynosi 26.500, PAP natomiast podaje kwotę 25.900. Wierzymy Rakowskiemu.

Gwarancja demokracji — KONSTITUCJA, SEJM, SAMORZĄDNOŚĆ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W programie stronnictwa czytamy m. in.: Socjalistyczne zmiany powinny znaleźć odzwierciedlenie w Konstytucji poprzez: utworzenie niezawisłego Trybunału Konstytucyjnego, stojącego na strazy zgodności ustaw z Konstytucją oraz Trybunału Stanu, gwarantującego odpowiedzialność ludzi na najwyższych stanowiskach administracji państwowej za działania nie mieszczące się w ramach prawnych określonych kompetencji; Przywrócenie Instytucji prezydenta PRL jako przewodniczącego Rady Państwa, odpowiedzialnego przed parlamentem politycznie i konstytucyjnie; Zasadę niepołączalności mandatu poselskiego z zasiadaniem w rządzie; Zmianę

ny zasad prawa wyborczego do Sejmu. Podjęto również rezolucję w sprawie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Potwierdzając tradycje i realnie zaangażowanie SD w realizację tych podstawowych zasad kongres wezwał m. in. do pełnego stosowania i konsekwentnego wprowadzania w życie celów i zasad postanowień ONZ, do urzeczywistnienia zaleceń Aktu Końcowego KBWE. W późnych godzinach nocnych obrady Kongresu jeszcze trwały. (PAP)

W programie stronnictwa czytamy m. in.: Socjalistyczne zmiany powinny znaleźć odzwierciedlenie w Konstytucji poprzez: utworzenie niezawisłego Trybunału Konstytucyjnego, stojącego na strazy zgodności ustaw z Konstytucją oraz Trybunału Stanu, gwarantującego odpowiedzialność ludzi na najwyższych stanowiskach administracji państwowej za działania nie mieszczące się w ramach prawnych określonych kompetencji; Przywrócenie Instytucji prezydenta PRL jako przewodniczącego Rady Państwa, odpowiedzialnego przed parlamentem politycznie i konstytucyjnie; Zasadę niepołączalności mandatu poselskiego z zasiadaniem w rządzie; Zmianę

Konferencja prasowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

miesiąca rozwiązano odpowiednimi porozumieniami sporne sprawy w Rzeszowie, Ustrzykach, dwukrotnie w Łodzi, trwają negocjacje w sprawie Radomia).

3. Intensyfikacja kontaktów ze wszystkimi centralami związkowymi.

4. Wzrastająca aktywność na arenie międzynarodowej.

W wyniku tych poczynań — stwierdził wicepremier — „wzrosła nadzieja społeczeństwa na stabilizację nastrojów w kraju, choć nie możemy jeszcze mówić o trwałych elementach tej stabilizacji”.

Po tym krótkim wstępie pospyły się pytania i oceny.

CZY JUŻ JESTEŚMY NA GOSPODARCYM DNIEM?

Wicepremier, zaznaczając, iż na tej problematyce znajdują się lepij inni członkowie gabinetu nie ukrywał, że sytuacja gospodarcza jest coraz cięższa w niektórych dziedzinach wręcz katastrofalna i że nadal się pogarsza. „Chodzi jednak o kontrolowane schodzenie w dół” — dodał, a po waga sytuacji zobrazował liczbami niektórych wyników ekonomicznych stycznia i lutego. Otóż w porównaniu z dwoma pierwszymi miesiącami ub. r. poziom produkcji był niższy o 7 proc., płace wyższe o 18 proc., import zaopatrzeniowy i eksport niższe o 22 proc. (eksport do krajów kapitalistycznych o 27 proc.), a stan rezerw dewizowych prawie zerowy. Np. resort przemysłu maszynowego niezbędnie potrzebują w nierównym kwartale br. importu surowców i podzespołów wartości 180 mln zł dewizowych, a bank jest mu w stanie zapewnić tylko... 7 mln zł.

Cytując te liczby, gdyż obrażają one codzienne ciśnienie rzeczywistości na władze, co nie sprzyja długofalowemu myśleniu — choć z drugiej strony pokazują także niezbędność szybkiego i realnego programu stabilizacji gospodarczej. Tymczasem, mimo obietnic, program taki dotąd nie został przedstawiony. Zaledwie kilku dziennikarzy, wbrew stanowczym zaprzeczeniom wicepremiera stwierdziło, iż działalność gospodarczą nowego rządu zastępuje na gorszą ocenę niż ta, zawarta w czterech punktach.

Jeśli zaś chodzi o tytułowe pytanie to M. Rakowski stwierdził iż „nie wie gdzie jest dno, ale obawia się przednówka”.

Następnie minister Ciosek powiedział, że „osiągamy, ze związkami zawodowymi rodzaj modus vivendi, uczymy się wzajemnie rozwiązywania trudnych spraw. Na przykład w Nowym Sączu i Kłodzku potencjalne konflikty zostały rozwiązane w zarodku choć było to bardzo trudne. W tej chwili nie mamy żadnych sygnałów z województw o tego typu spornych sprawach”.

CZY URM ODDA SWOJE BUDYNEK WŁADZOM ZAKOPANEGO?

Drugie moje pytanie nawiązywało do znanego naszym Czytelnikom wywiadu z I sekretarzem KMG w sprawie domów wczasowych należących do Urzędu Rady Ministrów, a potrzebnych na cele socjalne w Zakopanem. J. Barrecki odpowiedział, że władze tego miasta do tej pory nie wystosowały żadnego oficjal-

PRZEWIJDWAĆ KONFLIKTY

Duża część pytań dziennikarzy była swoistą formą ostrzeżenia o groźbach naszemu społeczeństwu niepokojących i konfliktach spowodowanych nierozwiązanymi dotąd sprawami. Pytano więc o związki rolników, o przyszłość osób skompromitowanych, o tajemnicze przypadki pobit członków „Solidarności”. Padło też pytanie:

Czy rząd ma zamiar podjąć jakieś działania w związku z ostatnimi ekscesami antysemitkami w Warszawie?

M. F. Rakowski: Jestem przeciwko ekstremom, zawsze byłem człowiekiem środka. W tej sprawie podzielałem poglądy z wywiadu Mieczysława Moczarsa dla „Życia Warszawy”. (Przedkrowujemy ten wywiad w dzisiejszym numerze). Sam zapomniałem czy rząd będzie próbował jakiejś formy mediacji w ewentualnym sporze o majątek byłej CRZZ.

Na to pytanie odpowiedział minister Ciosek mówiąc iż rząd podjął się już próbę trzyczynowego arbitrażu w tym sporze. Spowodowało to gwałtowne reakcje...

Których związków?

Min. Ciosek: Zazwyczaj reaguję ten, kto posiada. Kończąc zaś odpowiedź na to pytanie chciałyby odpowiedzieć, że jeszcze raz próbę takiego arbitrażu, na gruncie prawa a bez odzierania prawa do dysponowania swoją własnością — podejmiemy. Mamy nadzieję, że ten spór nie rozszerzy się specjalnie.

Następnie minister Ciosek powiedział, że „osiągamy, ze związkami zawodowymi rodzaj modus vivendi, uczymy się wzajemnie rozwiązywania trudnych spraw. Na przykład w Nowym Sączu i Kłodzku potencjalne konflikty zostały rozwiązane w zarodku choć było to bardzo trudne. W tej chwili nie mamy żadnych sygnałów z województw o tego typu spornych sprawach”.

I jeszcze na koniec jedno pytanie i odpowiedź.

Pytanie: co zamierza uczynić rząd dla spowodowania bardziej obiektywnego obrazu Polski w prasie niektórych krajów socjalistycznych?

Odpowiedź: rząd po prostu zamierza zrobić wszystko, by poprawić sytuację polityczną w kraju, by nie stwarzała ona naszym sąsiadom powodów do niepokojów — odrzekł wicepremier Rakowski przypominając, że w wyniku naszej katastrofalnej sytuacji gospodarczej nie realizujemy szeregu umów o wymianie handlowej z sąsiadami, powodując perturbacje w ich ekonomice.

MARIAN SZULC

Zolnierze pomogą rolnictwu

Przedterminowe zwolnienia z wojska

WARSZAWA (PAP). Jak dowiaduje się PAP, zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej, gen. armii Wojciecha Jarużelskiego w celu udzielenia pomocy przy wykonywaniu wiosennych prac w rolnictwie, w tych dniach przedterminowo zostaną zwolnieni z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieni do rezerwy, podoficerowie i szeregowi w Marynarce Wojennej z poboru kwietniowego 1978 r., natomiast w okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych z poboru kwietniowego 1979 r.

Przedterminowym zwolnieniem objęci zostaną przede wszystkim ci żołnierze, którzy przed powołaniem do zasadniczej służby wojskowej zatrudnieni byli w rolnictwie, m. in.

W charakterze kierowców ciągników kołowych i gąsienicowych, mechaników maszyn rolniczych, pracowników warsztatów świadczących bezpośrednie usługi na rzecz rolnictwa lub ci, którzy w toku służby wojskowej, zdobyli zawody przydatne w rolnictwie a także indywiduálni rolnicy, których pomoc w pracach wiosennych jest obecnie niezbędna.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Przedterminowym zwolnieniem objęci zostaną przede wszystkim ci żołnierze, którzy przed powołaniem do zasadniczej służby wojskowej zatrudnieni byli w rolnictwie, m. in.

W charakterze kierowców ciągników kołowych i gąsienicowych, mechaników maszyn rolniczych, pracowników warsztatów świadczących bezpośrednie usługi na rzecz rolnictwa lub ci, którzy w toku służby wojskowej, zdobyli zawody przydatne w rolnictwie a także indywiduálni rolnicy, których pomoc w pracach wiosennych jest obecnie niezbędna.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

Zwolnienia z wojska dotyczą tylko tej grupy żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, którzy zamierzają powrócić do pracy w rolnictwie. Formalności związane z przedterminowym zwolnieniem z zasadniczej służby wojskowej i przeniesieniem do rezerwy, zatwierdzają dowódcy jednostek wojskowych, na prośbę zainteresowanych.

J. Czyrek zakończył wizytę w Norwegii

OSLO (PAP). Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Norwegii, Knuta Frydenlunda, w dniach 16-17 marca 1981 r. złożył oficjalną wizytę w Norwegii minister spraw zagranicznych PRL, Józef Czyrek.

Min. Czyrek został przyjęty przez króla Norwegii, Olawa V i premiera Gro Harlem Brundtland.

Rozmowy ministrów spraw zagranicznych odbyły się w przyjaznej i konstruktywnej atmosferze, zgodnej z tradycją polskonorweskich stosunków.

W ramach wizyty J. Czyrek złożył wizytę w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie odbyły się rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Gro Harlem Brundtlandem.

W ramach wizyty J. Czyrek złożył wizytę w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie odbyły się rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Gro Harlem Brundtlandem.

W ramach wizyty J. Czyrek złożył wizytę w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie odbyły się rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Gro Harlem Brundtlandem.

W ramach wizyty J. Czyrek złożył wizytę w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie odbyły się rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Gro Harlem Brundtlandem.

W ramach wizyty J. Czyrek złożył wizytę w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie odbyły się rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Gro Harlem Brundtlandem.

W ramach wizyty J. Czyrek złożył wizytę w siedz

Mówi poseł Józef Różański

Premierowi Sejm przeszkadzał w rządzeniu

— Panie pośle, jak się pan czuje po „cudownym odmiennieniu” Sejmu?

— Zdecydowanie lepsze mam samopoczucie. Już nie słyszę doiników: „Znowu jedziesz klaskać?” lub „Czy ci ręce nie swędzą od tego klaskierstwa?”... Czuję teraz sens działania i przekonanie, że moje posłowanie na coś się zda. Wreszcie odczuwam wyższe reakcje moich wyborców. Odbieram telefonów z uwagami krytycznymi i gratulacjami.

— To znaczy, że wzrósł pan kontakt z wyborcami i odpowiedział przed nimi?

— Panie redaktorze, ja nie jestem człowiekiem utytułowanym, więc moje dotychczasowe spotkania z wyborcami miały autentyczny charakter. Na spotkaniach górą z Chochołowa lub Czarnego Dunajca nie bawili się w dyplomację, zabierali posła w górę, żeby nacożnie rozemnał się w problemach. Co innego posłowie sprawujący ważne funkcje. Dla nich spotkania były specjalnie organizowane, dobiegano mało kontrowersyjnych dyskusyj.

— Dotychczas posłów znaliśmy głównie z podjęsionych dni w jednomyśnym głosowaniu...

— Ale to był obraz nieprawdziwy. W komisjach sejmowych zawsze toczyła się żywa, dociekliwa dyskusja. Tylko nie liczone się z naszymi głosami. Przecież ówczesny premier mówił, że Sejm ma przeszkadzać w rządzeniu! Resorcy wręcz obrażali się na co bardziej dociekle uwagi posłów i komisji, na zapytania i interpelacje odpowiadały niechętnie i ogólnikowo — dla formalności. Np. w poprzedniej kadencji złożyłem interpelację w sprawie zwalczania alkoholizmu. Z odpowiedzi wynikało, że w pielu wódki Polska jest niemal ideałem. Nie przyjąłem tej odpowiedzi, co wprowadziło pewną konsternację: Sejm nie wiedział co z tym fantem zrobić. Potem nastąpiła cisza i choć do końca kadencji dopominałem się w swoim klubie poselskim, Innej odpowiedzi nie otrzymałem. W obecnej kadencji złożyłem identyczną interpelację.

— Teraz jest inaczej?

— O tak! Proszę zobaczyć ile dostałem odpowiedzi od ministrów, komisji planowania. Reakcja jest obecnie szybka i co najważniejsze — poważna i konkretna. Np. komisja oświaty i wychowania wróciła uwagę na brak podręczników szkolnych i lektur. Ministerstwo Kultury i Sztuki natychmiast podjęło decyzję w sprawie papieru i druku. Podobnie w innych sprawach.

— Skoro w VII kadencji miał pan ograniczone pole działania... skąd pańska kandydatura w ostatnich wyborach?

— Wiedziałem, że wiele spraw ostro stawianych, przy ciągłym do nich powracaniu i poparciu komisji było załatwianych choćby częściowo, albo

otrzymywaliśmy zapowiedź, że problem będzie rozwiązany.

— Sledząc dyskusje sejmowe mam wrażenie, że cały ciężar spada na wąską grupę aktywnych posłów. Są przecież wśród was ludzie, którzy zniknęli z areny politycznej.

— Mała szkoda, bo ci najważniejsi i tak nigdy w pracach komisji nie uczestniczyli. Skąd się bierze wrażenie, że ci posłowie mówią w Sejmie? Po części wynika to ze zróżnicowanej liczebności klubów poselskich. Każdy klub wypowiada się w danej sprawie i np. z niedużego „Znaku” częściej powtarza się będą te same nazwiska niż z licznego klubu PZPR. Poza tym, dawniej rozdzielano głosy: kto i

**JOZEF ROZANSKI** jest posłem z Okręgu Nowy Sącz. W Sejmie pracuje w komisji zdrowia i kultury fizycznej oraz w komisji oświaty i wychowania jako wiceprzewodniczący. Prywatnie, sądecki poseł jest nauczycielem, dyrektorem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nowym Targu.

z jakiego klubu będzie mówił. Mnie dla przykładu wypadło mówić kiedys energicznie, choć się na nie nie znam. Teraz może mówić kto chce.

— A więc jednak: obok tych aktywnych są w Sejmie figuranci?

— Mnie trudno o taką ocenę wobec tych nieaktywnych kolegów...

— Po ostatniej debacie sejmowej słyszałem stwierdzenia, że na tak ważnym forum posłowie zajmują się marginalnymi sprawami.

— Można odnieść takie wrażenie, ale zachodzi tu nieporozumienie. Nie uniknął go wasz sprawozdawca parlamentarny red. Ciepły. Trzeba wiedzieć, że interpelacje to co innego niż zapytania. Te pierwsze mają charakter bardziej ogólny, dotyczą spraw najważniejszych dla kraju. Składa się je na piśmie, potem przechodzą przez klub poselski i przedmowa Sejmowi do marszałka, który kieruje interpelacją do rządu. Potem premier upoważnia do odpowiedzi ministrów lub czasem sam odpowiada.

Natomiast zapytania, ze swej natury są nieco mniejszej rangi. Dotyczą problemów i spraw bezpośrednio zajmujących danego posła, wynikają ze spotkań poselskich i odczuć społecznych. I np. poruszona w Sejmie kwestia drukarek do biletów — krytykując to w gazecie — nie jest rzeczą drobną, bo obchodzi wszystkich podróżujących, bo jak nie ma drukarek, stoimy w kolejkach.

— Co obecnie przeszkadza posłom? Co by pan zmienił?

— Mocno odczuwam wielkie obciążenie czasowe. Trzeba teraz szybko nasilić prace nad zaległymi ustawami, które wynikają z porozumień społecznych. W krótkim terminie należy to wszystko załatwić, żeby nie powstawały nowe ogniska napięcia, a posłowie... mogli wrócić do normalnego rytmu pracy zawodowej. I czego bym sobie jeszcze życzył: aby Sejm nie był „stempelkiem” pięcioletniemu tylko wcześniejsze ustalenia Flenu KC, zazwyczaj poprzedzającego sejmową debatę. Czy taka praktyka naprawdę jest konieczna?

— Ostatnio Sejm bierze na siebie obowiązki mediatora między władzą a społeczeństwem. Czy słusznie?

— Tego wymaga potrzeba chwili. Skoro nie mamy wypracowanych skutecznych metod kontroli rządu przez Sejm, trzeba sięgać do innych sposobów, jak choćby owa komisja sejmowa do nadzoru postanowień wynikających z umów społecznych.

— Na koniec rad bym poinformować wyborców z pana okręgu, jakie problemy będzie pan w ich imieniu podnosił w Sejmie?

— Na ostatnim posiedzeniu złożyłem interpelację na temat budowy szpitala rejonowego w Nowym Targu. Odpowiedź resortu jest zadowalająca, o czym poinformowałam już prasa Co dalej? Bardzo istotna dla naszego województwa jest kwestia integracji lecznictwa sanatoryjnego z lecznictwem otwartym. Sytuacja jest przecież paradoksalna: w ośrodkach zdrowia lekarze pracują w fatalnych warunkach, a pacjenci czekają całymi godzinami w kolejkach, gdy tymczasem komfortowe gabinety lekarskie z doskonałym sprzętem są wykorzystywane w niewielkim zakresie, a sanatorjowi lekarze czekają na pacjentów. Sądzę, że sanatoria byłego CRZZ winny być przekazane do resortu zdrowia również po to, żeby skierowania nie były przyznawane po znajomości, ale dla ludzi naprawdę leczenia sanatoryjnego potrzebujących. Dotychczas była taka sytuacja, że ludzie latami czekali na sanatoria, gdy tymczasem w obiektach poszczególnych związków miejsca były w 1/3 wykorzystane.

Dwie kolejne sprawy o dużej wadze i pilne: uznanie regionów turystycznych za wymagające szczególnych nakładów na ochronę środowiska oraz właściwe wykorzystanie obiektów wypoczynkowych i rekreacyjnych — żeby istotnie należały do ogółu, a nie były tylko dla wybranych.

— Dziękuję panu posłowi za rozmowę.

Rozmawiał: JERZY SADECKI

Projekt Polskiego Klubu Ekologicznego — Ujawnić prawdę o stanie parków narodowych — Sejm winien powołać Najwyższy Urząd Ochrony Środowiska

Administracyjna przynależność parków narodowych do Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego (które szczególnie w ostatnim 10-leciu dopuściło się rabunkowego gospodarki zasobami leśnymi), doprowadziła parki do niepożądanego zniszczenia i degradacji. Gospodarka rewna w parkach, bezprawne łowienie

Jagiellońskiego, gromadząc wybitnych znawców problematyki — uczonych, leśników-badaczy, działaczy ochrony przyrody, oraz organizacji społecznych (LOP, PTTK, PZW, PZL), przedstawiciele kierownictwa parków (uczestniczyli oni wbrew zaleceniu ministerialnemu, aby w Forum nie brać udziału) oraz NSZZ „Solidarność” Parków Narodowych.

Po wysłuchaniu referatów wprowadzających do problematyki, rozgorzała dyskusja, ukazująca dwa nurty myślenia: w obronie parków. Pierwszy — którego nie waham się nazwać „konserwatywnym” — starał się przekonać zebrańnych, że parki można ratować

Etykieta albo wstęp do systematyki pozycji

W słowniku tzw. nowomowy „pozycja” to zupełnie co innego niż możliwe do znalezienia w leksykonach, czy normalnych słownikach kilka znaczeń tego słowa. Jest to bowiem rzecz, na którą można się stoczyć, z której można przemawiać, lub wypowiedzieć się i z której można rozprawywać.

Toczy się dzisiaj wiele dyskusji, polemik, sporów wreszcie, w których idzie o sprawy najważniejsze. Dla wszystkich — dla partii, kraju, narodu. W ogniu tych sporów wielu ponad miarę rozgrzanych dyskutantów stosuje chwytły i niebezpieczne, zakazane kiedyś przez zbior reguł nazwanych dzienne etykiety, co w swoim francuskim źródłostwie jest zdrobieniem od etyki. Chwytem najczęściej posługującym się atakowanie samego przeciwnika w sytuacji, w której rozprawa z argumentami sprawnia atakującemu trudności. Zamiast etykiety mamy więc w użyciu etykiety, łatwo przyklepne, trudno zmywalne z napisem „rewizjonista”, czy „socjaldemokrata” — czy z drugiej strony — „konserwatysta” a kiedy już naprawdę idzie na ostro do głosu dochodzi ciężka artyleria „pozycji”. Są one zależnie od potrzeby — obce, wrogie, burżuazyjne. Czasem też bywają przypisywane grupom, organizacjom, uznawanym za niedobre. Modnie jest np. zatadaować kogoś pozycją solidarności lub elementem antysocjalistycznym. Jest to już jak sądzę pewnego rodzaju „szkoda dyskusyjna”, która zmierza uprost do skompromitowania przeciwnika bo taki „ktoś” nie może mieć racji. Ta sama szkoda każe po stronie własnych argumentów wypisywać dobre nazwiska, nazwy instancji czy instytucji, bo wówczas warte racji czy nabawie przemyslenia zyskują miadząca siłę. Zakazuje ona definiowania używanych w dyskusji pojęć, sugerując ich oczywistość i preferuje poglądowanie się zaccerpietnymi z nowomowy wytruchami, a w przypadku oczywistej sprzeczności własnych argumentów zaleca po prostu przyłąć adwersarzowi dialektykę.

„I jeszcze na koniec o „pozycjach”.

Zakradł się w niektóre kręgi pewien myślowy schemat, który — jak ostatnie dni dowodzą — jest wysoce niebezpieczny. Wybory w mojej macierzystej organizacji partyjnej przeprowadzono wg opracowanej przez nią ordynacji wyborczej. Komentarz instancji brzmi: „To ordynacja taka jak w „Solidarności”, i była to prawda.

Niedawno znajomy z aparatu powiada: „Odbijają się zebrań sprawozdawczo-wyborcze. Dyskusja jest ostro i mnóstwo ludzi zabiera głos z pozycji „Solidarności”.

Jest niedobrze, bo wydaje mi się, że łączą te dwa zdarzenia nie przypadek a określony sposób myślenia, błędny i szkodliwy.

Jeśli już konkretnie jest komuś systematyka „pozycji” to proponuję dzielić postawy wedle prostych kryteriów: na słuszne i niesłuszne, mądre i głupie — dla ludzi i przeciw nim.

ANDRZEJ BAŃAS

Walka o parki narodowe rozpoczęta

dla dygnitarzy wyższych szczebli władzy, sprzeciżył się zdrowym rozsądkiem rudi turystycznej, brak planów przestępnego zagospodarowania, dopuszczanie w obrębie parków inwestycji turystyczno-wypoczynkowych, a to otulina parków zakładów pracy i ferm groźnych dla środowiska, niewłaściwa polityka kadrowa — wszystko to spowodowało, że z naszymi parkami narodowymi dzieje się bardzo źle.

Mając świadomość katastrofalnego stanu naszych parków narodowych oraz obywatelskiego obowiązku ratowania ich przed dalszą degradacją — Rada Naczelna Polskiego Klubu Ekologicznego wespół z Towarzystwem Wiedzy Poszczegolnej zorganizowały w ramach cyklu „Problemy ekologiczne Polski” — I Ogólnopolskie Forum Dyskusyjne na temat PARKÓW NARODOWYCH W POLSCE. Odbyło się ono 13 bm. w Auli Collegium Novum Uniwersytetu

i utrzymywać ich właściwą funkcję w dotychczasowych strukturach prawno-organizacyjnych i działaniach merytorycznych. Zwolennikami tej szkoły są na ogół ci ludzie, którzy w ruchu społecznym i administracji związanej z ochroną przyrody, piastują do dziś godności i stanowiska, będąc jednocześnie odpowiedzialnymi za obecny stan środowiska i przyrody w Polsce, że wspomnieć chociażby szeroko wypowiedziającego się na Forum prof. dr hab. Tadeusza Szczesnego, byłego przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz wieloletniego byłego Głównego KONSERWATORA Przyrody w PRL, Nurt drugi myślenia, postępowy, reprezentowali na Forum działacze Polskiego Klubu Ekologicznego (wypowiedzieli się m. in. mgr Katarzyna Waksmundzka, dr Roman Łazarski, mgr inż. Jerzy Sawicki, dr Janusz Rydzicki, red. Lipszye) i uczeni kra-

STEFAN MACIEJEWSKI

kie, którzy pokładają w nim wielkie nadzieje. Sprawy najogólniejszej rangi zasygnalizowała przytoczona wyżej dyskusja: sprawy drobne, ale równie ważne ilustrowały do klimat społecznych oczekiwań. Bo np. co się w tym roku stało z czasami w ośrodkach działkowych? Podgorze zamkło z braku funduszy. Dziesiątki ludzi pozbawiono możliwości wypoczynku na działkach, gdzie mieli zapewnione całodzienne wyżywienie.

Forum o parkach narodowych zakończyło się przyjęciem „Listu Otwartego do Władz PRL w Sprawie Ratowania Parków Narodowych w Polsce”. List podsuwa modele rozwiązania w dziedzinie ochrony i rozwoju parków narodowych, tak aby służyły one właściwie nauce, społeczeństwu i kulturze narodu.

Nie ustawać w pomocy!

Dzisiaj w sali konferencyjnej Urzędu Miasta przy ul. Baszowej zbiera się VI Wojewódzki Zjazd Delegatów Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krakowie. Chcąc wprowadzić czytelników w najważniejsze problemy Związku wynotowałam kilka głosów z zebrań wyborczych w kołach i oddziałach.

● Czego się spodziewamy? Podwyższenia rent i emerytur (zw. starego portfela). Powinny one osiągnąć poziom świadczeń przyznawanych tym, którzy aktualnie przechodzą na renty i emerytury.

● Potrzebna większa elastyczność! Świadczenia powinny nadać za każdym przypadkiem podwyżki cen. Bardzo pozytywnie oceniamy fakt, że rząd pomyślał o podniesieniu naszych emerytur, ale boimy się, że wzrost cen póże te nadwyżki.

● Przypominamy o naszych niepracujących współmałżonkach. Konieczne trzeba podwyższyć dodatki rodzinne dla osób będących na naszym utrzymaniu.

● Przydałoby się 50-procentowe zniżki na przejazdy autobusami i koleją. Wielu inwalidów nie ma czym opłacić osób towarzyszących, niezbędnych do pomocy w podróży.

● Jeżeli ktoś ma otrzymać np. Krzyż Kawalerski musi czekać 5 lat od daty odznaczenia Krzyżem Zasługi. W naszym wieku 5 lat to bardzo istotny kawał czasu. Prosimy o zniesienie tzw. karencji.

● Apelujemy o zwiększenie limitu kart sanatoryjnych dla inwalidów i osób star zych.

● Więcej budynków typu „Pogodna Jesień”. Konieczne jest dostosowanie

wanie budownictwa do wymagań podzesłowego wieku i fizycznej nieprawności. A wiec bloki z obsługą lekarską i stołówką, z meblami dla ludzi na wózkach...

Oto tylko niektóre z licznych głosów sygnalizujących potrzeby, coraz liczniejszej rzeszy ludzi starych. Krakowska organizacja emerytów, rencistów i inwalidów zreszta obecnie 42 tysiące członków. W ciągu ostatnich 4 lat zapisało się do związku ponad 20 tys. członków, co świadczy o rosnącym uznaniu dla organizacji, którą podniesiono ostatnio do rangi stowarzyszenia wyższej użyteczności. Wzrosły też jej walory materialne: w ostatnim czteroleciu wydano ponad 2 tysiące kart sanatoryjnych, rozdzielono 4.857 zapomóg na kwotę 1.787 tys. zł.

Te dane przekazuje nam przewodniczący Zarządu pik Ludwik Bujnowicz. Wywiązuje się interesująca rozmowa o najgorętszych problemach czasu, który odawiające struktury życia społecznego nie powinny zapominać o ludziach starych,

ce wolać biedować, niż skarżyć swoich bliźnich.

Jeszcze pytanie o aktywność: czy ludzie starsi wycofują się w życie prywatne czy też lubią brać udział w życiu społecznym? Ludwik Bujnowicz informuje, że wielu członków Związku pracuje w radach i komisjach radzieckich, w sądzie i kolegiach, w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej, w Lidze Kobiet. Niektórzy przyjęli trudną funkcję opiekunów społecznych i odwiedzają w domach ludzi niepełnych, kalekich. Niestety, z powodu ciągłego braku chętnych do podjęcia tej wielkiej społecznej misji bardzo wiele osób nadal pozostaje poza kręgiem pomocy.

„Niestety nie jesteśmy w stanie wszystkich opuszczonych wyłowić, odwiedzić, wyszukać, sprowadzić, podsumowuje pik Bujnowicz. Wyśilkę PCK, Opieki Społecznej i nas nie powinny ustawać. Przyjmujemy wiadomości, sygnały o ludziach samotnych, oczekujących pomocy. Pamiętajmy jak odwiedziłyśmy trzy osoby ponad stoletnie. Witamy ze łzami na oczach...”

Zalóżymy, — mówię — że po tym artykule otrzymacie mnóstwo sygnałów. Czy jesteście w stanie prawdę pomóc potrzebującym nie tylko poprzez sporadyczne odwiedziny z kwiatkami?

— Tak — odpowiada Ludwik Bujnowicz. — Mamy na to fundusze dzięki składkom i dotacjom zakładów pracy. Około 1 miliona złotych rocznie możemy wydać na pomoc w tym roku nawet więcej.

Ważnym jest, aby każdy absolwent szkoły średniej legitymował się dobrą znajomością historii ojczystej.

— Co młodzież na to?

— Młodzież jest za.

— W jakim zakresie młodzież pozna historię najnowszą?

— Część środowiska nauczycieli historii jest zdania, że nauczanie dzieł powojennych w liceum powinno się kończyć na 1945 roku a historia Polski na 1952 roku. Natomiast materiał dalszy powinien znaleźć się w „Propedeutyce nauki o społeczeństwie”, nazywanej raczej „Wiadomościami o Polsce i świecie współczesnym”.

— Dlaczego tak?

— Być może zabrzmi to jak paradoks, ale wciąż dowiadujemy się czegoś nowego i dlatego bardzo trudna i niepełna jest ocena ostatniego okresu naszej historii. Jest to jednak wciąż otwarta sprawa.

— A jakiej jest pana stanowisko?

— Przyszyłam się do pierwszego poglądu. Propedeutyka przewiduje dużo czasu na dyskusję, a uczy jej i tak zwykle historyk. Poza tym, gdyby uczył historii po roku 1952, to wobec postulowanej matury mniej będzie czasu na powtórzenie i syntezę materiału.

— Propedeutyka nie jest jednak darzona przez uczniów tak dużą jak historia sympatią.

— Ależ propedeutyka ma się zmienić. Nie wiem dokładnie na ile, jednak prace nad tym są w toku.

— Z jakich podręczników w takim razie pan uczył?

— Dotychczasowe podręczniki do klasy pierwszej i drugiej są do utrzymania. Roman Wapiński wycofał natomiast swój podręcznik od piwoy klasy III do IV, obejmujący lata 1864—1970.

— Czym był obciążony według pana ten podręcznik?

— Nie chciałbym o tym mówić. Jeśli autor sam go wycofał, to musiał postawić sobie szereg pytań. W każdym razie ministerstwo zleciło już opracowanie nowych podręczników dla tego okresu i prace nad nimi są rozpoczęte.

— Panie profesorze mówi się: historia nauczyciela życia. Chcielibyśmy wszyscy, aby nie pomijała żadnych ważnych spraw z życia narodu.

— Historia będzie lepszą nauczycielką, ale niewątpliwie cała.

— Rzeczywiście, zaistniała lepsza sytuacja, sprzyjająca nauczaniu historii w ogóle. Wystąpiły dwa jakościowo nowe zjawiska, które warunkują powodzenie nauczania tego przedmiotu. Po pierwsze, wprowadza się z rokiem szkolnym 1981/82 nauczanie historii do klas IV szkół podstawowych jako propedeutyczno-epizodyczny, obrazowy kurs dziejów Polski. Wracamy w ten sposób do dobrych początków nauczania historii, do tego co było przed 1964 rokiem. Po drugie, na fali zmian postępowych historia wchodzi również do programu zasadniczych szkół zawodowych. Wraz z odejściem od koncepcji dziesięciolatkich powracamy w historii do nauczania dwukrotnego. Ten sam zakresowo materiał jest przerabiany raz z uczniem młodszym, drugi raz ze starszym.

— Czy to aktualnej sytuacji widzi pan jakieś inne zagrożenie dla nauczania historii?

— Wolne soboty. W przypadku, gdyby one zaistniały w szkołach wystąpiłaby konieczność reorganizacji siatki godzin. Uczeń jednak nie powinien być obciążony większą ilością lekcji jak 6 dziennie. Obawiam się, żeby przy zmianie siatki godzin nie została naruszona historia, bowiem podstawą pomysłowego nauczania jest przede wszystkim pewna konieczna ilość czasu, którą nauczyciel powinien dysponować dla swobody stosowania różnorodnych metod dydaktycznych i możliwości utrwalenia materiału.

— Słyszałem, że pewne wątpliwości nastrożają liczbą godzin przeznaczonych na nauczanie historii w liceach w przypadku wolnych sobót w szkole.

— Jeszcze u ministra Kruszewskiego złożyłem propozycję siatki godzin wszystkich przedmiotów w różnych typach klas licealnych. Z tego materiału wynika, że w historii winno się przeznaczyć w pierwszej 3, w drugiej 2, w trzeciej klasie 3, w czwartej zamiast dotychczasowych 2 godzin — trzy (we wszystkich typach klas). Ta propozycja zbiega się z takim samym postulatem historyków-nauczycieli „Solidarności” z zespołu dydaktyczno-naukowego przy Uniwersytecie Jagiellońskim i WSP, zyskała akceptację na posiedzeniu ogólnym historyków „Solidarności” ogólnopolskiej w dn. 4 lutego br. w Warszawie i zostanie wniesiona do ministerstwa.

— To nie byłby jedyny postulat?

— Drugim postulatem środowiska krakowskiego była propozycja przywrócenia egzaminu ustnego z historii Polski na maturze.

Rozmawiał: JANUSZ MICHALCZAK

O większą rangę historii

— Tak dżitne czasy nadszły, że sprawy, niemożliwe do załatwienia, stają się możliwe. Może więc spróbować nacisnąć producenta okularów spawalniczych, żeby to co wytwarza bardziej nadawało się do użytku. Spróbować nacisnąć choć on jako monopolista do nacisków nie jest przyzwyczajony. Bardziej przyzwyczajony jest do pokonklowych prób.

Powyszą kwestię usłyszałem podczas rozmowy, jaką przy wspólnym stole prowadził przedstawiciel Komitetu Robotniczego Hutników „Solidarności”, przedstawiciele dyrekcji Huty im. Lenina oraz fachowcy interesujący się wzornictwem przemysłowym i ergonomią. O większe zainteresowanie się Huty problemami ergonomii zabiegał ostatnio doc. Andrzej Ogiński kierujący pracownią fizjologii pracy i ergonomii w Akademii Medycznej. Dawniej przedstawiał sprawę związkowemu zawodowemu ale kończyło się na wymianie korespondencji. Obecnie temat poróżla „Solidarność” więc doc. Ogiński, widząc w niej naturalnego sojusznika, patrzy w przyszłość z większym optymizmem.

Ergonomia zajmuje się dostosowywaniem narzędzi i warunków w jakich pracuje człowiek do wymagań fizjologii i psychologii pracy. Inaczej mówiąc, szkła takich rozwiązań, które czynia pracę ludzką mniej uciążliwą. Żeby nam było cieplej na sercu i innym z namiówałby ten naukowiec WOJCIECH JASTRZĘBOWSKI, który przed 120 laty, bodajże jako pierwszy w świecie miał określenia ergonomii. Żeby jednak serca nie przegrzewać dojam, że mimo posiadania polskiego rekrutera ergonomii, znajdujemy się na szarym końcu krajów przemysłowych, jeśli brać pod uwagę praktyczne wykorzystanie tej nauki. Skutkiem tego trudno u nas mówić o wyżywianych w Polsce urzędników przemysłowych nie można przedostać na zachodni rynek zbytu, gdyż nie odpowiadać obowiązuającym normom ergonomicznym.

Zainteresowanie KPH ergonomią wynika z przekonania, że ta dziedzina nauki może się okazać pomocna a nawet niezbędna w procesie modernizacji kombinatu. Dyrektorzy są podobnego zdania chociaż patrzą na realia życia z miększą dozą optymizmu co wynika z faktu, że problem nieergonomicznych urządzeń, na zakup których skazana jest duża, zaczyna się na szczeblu konstrukcyjnych, gdzie powstają projekty typowe, w których o pracę wciąż niewiele ma być wnoszone. Jest zatem problem oczekiwania od konstruktorów oraz producentów (w wielu wypadkach — to monopolistów) projekto-

przerzucać pracownika na zmianę ranną aby nie dopuścić do kumulowania zmęczenia. W proponowanym skróconym turnusie występują co prawda kolejne dwie zmiany nocne ale raz w tygodniu pracownik ma możliwość uzyskania trzech kolejnych dni wolnych (piątek, sobota, niedziela). Badania wykazały, że podobny system jest korzystniejszy zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy jak i absencji chorobowej. Podczas rannej zmiany notuje się najwięcej wypadków przy pracy, podczas nocnej ilość ich jest co prawda mniejsza ale są one najcięższe. Wypadkowość na zmianie rannej tłumaczy się krótkim okresem nocnego wypoczynku (telewizja plus dojazd do pracy) co sprawa, że na sen przypada ok. 6,5 godz. podczas gdy konieczna dla regeneracji organizmu norma wypoczynku wynosić powinna ok. 8 godzin. Te względy przemawiają np. za przesunięciem o godzinę początku rannej zmiany.

Na temat mankamentów obecnego systemu pracy zmianowej wypowiadał się doc. Ogiński na naszych łamach już przed dwoma laty ale jego starania o zmianę systemu pracy w hucie mają historię czternastoletnią. Czy ta historia zbliża się do szczęśliwego finału — trudno przesądzać. Każda zmiana wymaga opory wynikające z przyzwyczajenia ludzi pracujących od lat w obowiązującym obecnie systemie choć i on niedwój wprowadzony został jako ulepszenie systemu naującego wcześniej. Ci ludzie w pierwszej kolejności muszą sobie postawić pytanie co jest ważniejsze: czy to co dobre dla zdrowia czy to co czego nawykli. Brak stabilizacji gospodarczej w kraju nie sprzyja zmianom, które pociągają za sobą znaczny wysiłek organizacyjny. Dlatego kolejna przeszkoda może wynikać z rozumowania w sposób następujący: „system nowy jest co prawda korzystny dla zdrowia, ale leż kloność w jego wprowadzaniu”. To myślenie wspaniale badnie argument o zbrodni uszczęśliwiająca na siłę kogoś, kto własnym zdrowiem się nie przejmie.

Z każdej zmiany wiąże się pewne ryzyko. Wszystkich kłopotliwych nie sposób przewidzieć bez wypróbowania systemu w praktyce. Takim sprawdzianem ma być eksperymentalne wprowadzenie nowego systemu pracy zmianowej na jednym z wydziałów huty W kraich, gdzie system taki został wprowadzony według wskazań ergonomistów, nikt się z niego nie wycofał zaś pozytywne skutki dały się odczuć już po niedługim czasie. Nie wiadomo jak będzie w hucie, ale spróbować trzeba.

JERZY PIEKARCZYK



**ADAPTACJĘ „CHATY ZBOJNICZEJ”**  
w Zakopanem na Polanie Szmoszkowej,  
w stylu regionalnym

**ZLECI**  
przedsiębiorstwu uspołecznionemu lub wyko-  
nawcy prywatnemu Dyrekcja Hotelu Orbis  
„Kasprowy” w Zakopanem.

Zakres prac obejmuje roboty kamieniarsko-murarskie. Dokumentacja jest do wglądu w Dziale Technicznym Hotelu Orbis „Kasprowy”, tel. 51-77. Oferty proszę składać do dnia 4 kwietnia 1981 r.

**KOMUNIKAT PZU**  
do posiadaczy samochodów, motocykli  
i ciągników

Informuje się wszystkich posiadaczy samochodów, motocykli i ciągników z terenu województwa m. krakowskiego, iż w roku bieżącym wezwania płatnicze na opłacenie składki za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne są wysyłane sukcesywnie przez Inspektorat PZU.

Wysokość składki naliczana jest w dotychczasowej wysokości, a termin płatności (całości, względnie I raty) zostaje przedłużony do 15 IV 1981 r.

Informuje się ponadto, że w razie nie otrzymania wezwania do dnia 31 III 1981 r., posiadacz pojazdu proszony jest o skontaktowanie się z właściwym terenowo Inspektorem PZU. K-1767

**OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO**  
**ZATRUDNI**

na terenie Krakowa i miasta Wieliczki  
Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki  
Budowlanej w Krakowie,  
ul. Lenartowicza 14, tel. 329-38.

Wynagrodzenie bardzo korzystne. Możliwość zakwaterowania. K-1701

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA  
PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-3” w Krakowie**  
**PILNIE POSZUKUJE**

- 35 **TEUMACZY** z biegłą znajomością języka francuskiego najchętniej ze znajomością języka technicznego
- 5 **TEUMACZY** języka niemieckiego do obsługi kontraktów zagranicznego na terenie NRD.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zatrudnienia i Plac PBP „Budostal-3”, Kraków-Nowa Huta, ul. Igołomska, tel. 404-33 wewn. 138. K-1069

**KOMUNIKAT REJONU DRÓG  
PUBLICZNYCH W DĘBICY**

W związku z wystąpieniem przełomów wlośnnych Rejon Dróg Publicznych w Dębicy działając w oparciu o art. 24 ustawy o drogach publicznych (Dz. U. Nr 20, poz. 99, z 1962 r.), w uzgodnieniu z Urzędem Wojewódzkim w Tarnowie, zawiadamia, że w okresie **OD 5 MARCA 1981 ROKU** wprowadza sukcesywne ograniczenia ruchu na poszczególnych drogach państwowych i lokalnych.

Ograniczenia uwidocznione zostaną przez ustawienie odpowiednich znaków drogowych.

Szczegółowych informacji i wyjaśnień w sprawie wprowadzonych ograniczeń udziela RDP w Dębicy, tel. 20-41, w godzinach 7—15.

Ograniczenia ruchu pojazdów o obciążeniu 10 t, 6 t i 3 t całkowitego ciężaru nie dotyczą autobusów PKS i Komunikacji Miejskiej, kursujących na regularnych liniach, pod warunkiem nieprzekroczenia nominalnej liczby pasażerów.

Wprowadzone ograniczenia obowiązująć będą aż do odwołania. K-1690

**Spółdzielnia Pracy Szewsko-Cholewkarska**  
w Dobczycach, Rynek 38

**ZATRUDNI ZARAZ**

- PRACOWNIKA ds. ZAOPATRZENIA I ZBYTU

Podanie z życiorysem i odpisami dyplomu i świadectwa przyjmującemu oraz informacji udziela Sekcja ds. Pracowniczych Spółdzielni, telefon 23 lub 69. K-1542

**CZESŁAWOWI  
DZIEDZICOWI**

Wicyprezesowi naszego Klubu i Jego Rodzinie, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

**ZARZĄD, DZIAŁACZE,  
ZAWODNICZY  
I PRACOWNICY  
SKS „START”  
W NOWYM SĄCZU**

**PRACA**

**KRAWCA** do szycia konfekcji męskiej przyjmie zaraz pracownia krawiecka — Olga Bańka, Rakba, ul. Kasprzowicza 22, telefon 301-84, Dł. i samodzielnego mieszkanie i utrzymanie zapewnione. g-50927

**SPRZEDAŻ**

**NADWOZIE** Daclif — sprzedam. Telefon 250-98. g-59201

**CIĄGNIK** Ursus C-4011 w dobrym stanie — sprzedam. Marek Seweryn, Forąbka, gmina Trzyciąż.

Wszystkim, którzy okazali nam serce i współczucie w ciężkich dla nas chwilach i uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej Żony, Matki i Siostry

**JADWIGI ZAKULEC**

a szczególnie Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom, wszystkim Uczniom i ich Rodzicom ze szkół podstawowych w Straszynie i Woli Wielkiej, Zbiorczej Szkoły Gminnej w Żyrakowie, KZ NSZZ „Solidarność”, DZOS „Stomil” w Dębicy oraz Kombinatowi „Igiopol” w Straszynie — składamy serdeczne podziękowanie.

**RODZINA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 marca 1981 r. zmarł

**dr MICHAŁ CZAJNIK**

mykolog, członek zespołu doradczego d.s. skansenów. Pogrzeb odbył się w Warszawie dnia 12 marca.

**MUZEUM OKRĘGOWE W NOWYM SĄCZU**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 marca 1981 r. zmarł tragicznie, w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 27 lat

**FERDYNDAN ŻABCZYŃSKI**

kierownik BTISB Ośrodka Remontowo-Budowlanego Lasów Państwowych w Bochni.

W Zmarłym utraciliśmy prawego i szlachetnego onowika, serdecznego i uczynnego koleżkę.

Rodzina Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

**DYREKCJA, KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”  
I RADA ZAKŁADOWA  
OSRODKA REMONTOWO-BUDOWLANEGO  
LASÓW PAŃSTWOWYCH W BOCHNI  
ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY**

**BOGATY ASORTYMENT  
KWIATÓW** DEKORACYJNYCH,  
OKAZJONALNYCH

z tworzyw sztucznych, materiału i papieru  
w pełnej gamie kolorów

oferuje do sprzedaży w 1981 r.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY PRODUKCJI NAKŁADCZEJ  
PRONAK W ŁODZI**

Zamówienia uprasza się składać pod adresem: Łódź, ul. Słowiańska 5/7, kod 93-101, tel. 487-70 wewn. 71, gdzie też można uzyskać bliższe informacje.

**ZAKŁAD USŁUG SOCJALNO-BYTOWYCH  
KOMBINATU HUTA IM. LENINA**

**PRZYJMIE DO PRACY KOBIETY**

W STOLÓWKACH I BARACH  
przyszkolonych (praca stała)  
na stanowiska kwalifikowanych POMOCEJ  
KUCHNI oraz w hotelach pracowniczych  
i SPRZĄTAJĄCYCH.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela biuro personalne Zakładu, czynne w godzinach 7.30—15.30.

Dojazd z Dworca Głównego do Centrum Administracyjnego Kombinatu tramwajem linii „4” lub autobusem pospiesznym „A”.

**FABRYKA KONTENERÓW „UNIKON”**  
adres:  
70-893 Szczecin, ul. Szosa Stargardzka 38/40,  
tel. 616-071, telex: 042-2321

- kupi odwrotnie następujące maszyny:  
2 prasy krawędziowe hydrauliczne o nacisku 160—300 ton, długość robocza stołu około 3.000 mm  
2 prasy młotkowe PMS-160 b lub odpowiednik do nacisku 250 ton  
pilę dwutarczową do cięcia ukośnego, o średnicy tarczy do 400 mm
- weźmie w najem w.w. maszyny  
w okresie od III kw. 1981 do III kw. 1983 roku
- zleci wykonanie detali do kontenerów  
w ramach kooperacji, w przypadku posiadanych rezerw produkcyjnych na takich lub podobnych maszynach.

Zgłoszenia proszę kierować do Działu Inwestycji zakładu. K-1696

**SAMOCHÓD** Fiat 125 p 1300, po wypadku, z oceną techniczną — sprzedam. Adres: Tadeusz Persak, 39-208 Zasów nr 36, k. Dębicy.

**PRZYCZEPE** samochodowa 6-tonowa — sprzedam. Kazimierz Kowal 32-412 Wiśniewa 311, woj. krakowski. g-59267

**KAROSERIE** R-16 po wypadku — sprzedam. Telefon 355-69.

**TAKSOMETR** produkcji radzieckiej, nie przerobiony — sprzedam. Oferty 51210 „Prasa” Nowy Sącz, Zółkiewskiego 11. p-51210

**NOWOFUNLADA** półtoroczna — sprzedam. Telefon 199-30.

**FIATA** 125 p, 1300, rok prod. 1973 — sprzedam. Dębica, ul. Kościuszki 83, tel. 35-25. P-45

„MAN633” samowydawczy — sprzedam. Ryszard Pyrek, Busko-Zdrój, Mikulowice 210.

**DO SPRZEDAŻA:** kolumny głośnikowe typu Dynacord D-310, zestaw gitarowy 60 W-Fan, Wachowach, Wibrato, Dębica, restauracja „Arkadia” — czwartki, soboty.

**ZAMIENIE** mieszkanie spółdzielcze — 3 pokoje, kuchnia — 56 m<sup>2</sup> — w Sosnowcu na równorzędzie w Tarnowie. Zgłoszenia: Józef Jajłowicki, 33-131 Łęg Tarnowski 111a, ferma drobiu, tel. 191-83.

**SZCZECIN:** M-4, z telefonem, zamieszkałe w Dębicy, Lubzina, tel. 97.

**POSZUKUJE** małego mieszkania na okres 2 lat. Telefon 452-82 lub oferty 57394 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**GARSONIERE** lub małe mieszkanie własnościowe — kupię. Oferty 51518 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NAUKA**

**KURSY**

- KRESLE TECHNICZNE
- KOSZTORYSOWANIE
- ROBOTY BUDOWLANO-MONTAŻOWE
- STUDIUM MISTRZA DIPLOMOWANEGO

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 638-41 do 44, w godz. 8—17.

**KURSY**

- KROJĄ I SZYCIA
- SZYCIA SPODNI
- TRAKTWA
- ARZYSTYCZNEGO
- DZIEWIARSTWA
- HAFU
- REPASACJI POŃCZOCH
- MANICURE-PEDICURE

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 638-41 do 44, w godz. 8—17.

**KURSY**

- OBŚLUGI FIATA 125p
- DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 638-41 do 44, w godz. 8—17.

**LOKALE**

**GDANSK** — Wrzeszcz M-4, 3 pokoje z kuchnią, spółdzielcza, 64 m<sup>2</sup> — zamienię pilnie na centrum Krakowa. Oferty 59991 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**KUPIE** mieszkanie jedno- lub dwupokojowe, własnościowe. Poddać cenę i lokalizację. Oferty 57259 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**W NOWYM SĄCZU** poszukuję pokoju z kuchnią i łazienką, na okres 3 lat. Oferty 51190 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6.

**SOPOT** centrum M-3 własnościowe, telefon, zamienię na równorzędne centrum Krakowa. Oferty 5995, Piuro Ogłoszeń, 80-956 ud-nsk.

**ROZÓNE**

**TURYSTYCZNE** przepięknie bagażowe do 1200 wykonuje Michał, 30-538 Kraków, ul. Parkowa 9a. g-57905

**TYLKO** dla rozwiedzionych! Usługi poleca Biuro Matrymonialne „Happy end”, Koszalin 1, skrytka 102. P-43

**PARAFETY** lastryko biały i kolorowy w wykonaniu Zakład Budowlany, inż. Ryszard Lupa, Limanowa, Mały Rynek 4, tel. 673.

**ZIELONOGÓRSKIE** biuro matrymonialne „Lena”, 65-958 Zielona Góra 8, skrytka pocztowa 36, poleca swoje usługi.

**LICYTACJE**

Km 211/75  
**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Rejonowego w Bochni, na podstawie art. 952 i następnych kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1981 r., o godz. 10, w Sądzie Rejonowym w Bochni, w sali nr 5, I piętro, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji nieruchomości Kw 15492, położonej w Proszówkach, o pow. 6 ha 48 a, 39 m kw., stanowiącej w całości własności dłużniczki Anny Kolasa-Kantorowicz, zam. w Proszówkach.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 544.200 zł. Cena wywoławcza wynosi 408.150 zł, a rejonijma 54.420 zł.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do publicznej wiadomości warunki odmienne. K-1694

**PRZETARGI**

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, ul. Smoleńsk 2 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowych w następujących obiektach kinowych:

- kino JAWORZYNA w Krynicie — termin wykonania 31 XII 1981 r. — roboty budowlane związane z przebudową pomieszczeń kina, remontem instalacji c.o., wentylacji — izolacją termiczną przewodów, roboty posadzkarskie (ksyolit), roboty elewacyjne (tynki cyklinowane), roboty elektryczne
- kino BIAŁA w Grybowie — termin wykonania 15 VI 1981 r. — wymiana istniejącej instalacji c.o., odmalowanie wszystkich pomieszczeń kina
- kino PODHALE w Nowym Sączu — termin wykonania 15 VI 1981 r. — roboty elewacyjne wraz z naprawą obróbek blacharskich
- kino BASZA w Muszynie — termin wykonania 30 IX 1981 r. — wykonanie boazerii drewnianej na sali widowiskowej
- kino KRAKUS w Tarnowie — termin wykonania 16 VI 1981 r. — wymiana podłogi na sali widowiskowej i w pokojach biurowych, odnowienie elewacji
- kino AZOT w Tarnowie — termin wykonania 15 VI 1981 r. — odnowienie elewacji, roboty malarskie pomieszczeń kina
- kino LOTOS w Dąbrowie Tarnowskiej — termin wykonania 15 VI 1981 r. — roboty elewacyjne i malarskie, roboty instalacji c.o.
- kino JUTRZENKA w Bochni — termin wykonania 30 V 1981 r. — roboty malarskie widowni, remont instalacji c.o.
- kino NOWOŚĆ w Krzeszowicach — termin wykonania 30 XI 1981 r. — roboty malarskie wnętrza, roboty elewacyjne, nowe przekrycie dachu, wraz z obróbkami blacharskimi
- kino WISŁA w Myślenicach — termin wykonania 30 VII 1981 r. — wymiana istniejącego pokrycia dachu z dachówki na blachę ocynkowaną.

Terminy wizji lokalnych można uzgodnić oraz podkłady ofertowe wraz z dokładną informacją dot. pow. robót można uzyskać w Dziale Budowlano-Technicznym Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, pokój 205, II p., telefon 291-43, w godzinach od 9 do 14.

Oferty, w zaklepanych kopertach z napisem „przetarg”, należy składać lub przysłać do sekretariatu Przedsiębiorstwa. Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 IV 1981 r., o godzinie 11, w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa, w pokoju nr 203.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta dla poszczególnych zadań, bądź możliwość unieważnienia przetargu na poszczególne zadania, bez obowiązku podania przyczyn. Do wzięcia udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej. K-1662

**Przedsiębiorstwo Górniczo-Geologiczne Przemysłu Materiałów Budowlanych „Geobud” Oddział w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 213 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót:**

- 1) adaptacja pomieszczeń sanitarno-socjalnych w budynku magazynowym w Krakowie, ul. Fredry 12/14, o wartości kosztorysowej 298.000 zł
- 2) wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej w obiekcie wymienionym w pkt. 1, o wartości kosztorysowej 56.000 zł
- 3) wykonanie wewnętrznej instalacji elektrycznej, również w tym samym obiekcie, wg kosztorysu powykonawczego.

Termin zakończenia robót ustala się do dnia 31 października 1981 roku.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Zaplecza Technicznego, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 213, tel. 700-33, 700-34.

Oferty, z napisem „Przetarg”, składać należy w zalakowanych kopertach w Dziale Zaplecza Oddziału, adres j.w. w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa Państwowe, spółdzielcze oraz zakłady prywatne.

Komisje otwarcie ofert odbędzie się w dniu 04 daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie Oddziału o godzinie 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

**Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” — Kraków, ul. Mogińska 80, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU zleca wykonanie robót remontowych blacharsko-dekarskich na terenie Zakładu, w następujących obiektach:**

- 1) BUDYNEK URZĄDZEŃ WODNYCH
- 2) MAGAZYN ZBYTU
- 3) BUDYNEK ANTIBIOTYKÓW
- 4) BUDYNEK WTY. „C”
- 5) WARSZTAT MASZYN BIUROWYCH, Z SZAT. I
- 6) ŁAZIENKA I PRALNIA
- 7) BUDYNEK INWESTYCJI
- 8) STOLÓWKA, ŚWIETLICA, ETO.

W pow. obiektach należy wykonać naprawę dachów papowych, pokrycie jednokrotnie papą na lepiku + obróbki blacharskie.

Łącznie ilość krycia wynosi 6.600 m<sup>2</sup>.

Wszelkich informacji udziela Wydział Głównego Mechanika KZF „Polfa”, gdzie również należy składać oferty w terminie do dnia 28 marca 1981 r. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i zakłady prywatne.

Rozpatrzenie ofert odbędzie się w dniu 31 marca 1981 r., o godz. 10. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty, bez obowiązku podania przyczyn.

**Krakowskie Zakłady Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka” w Krakowie, ul. Puskarska 9, ogłasza, że w DRODZE NIEOGRANICZONEGO PUBLICZNEGO PRZETARGU sprzedadzą samochód marki Fiat 125p 1500 em, rok produkcji 1975, nr silnika 577438, nr podwozia 462547, stopień zużycia 60 proc. Cena wywoławcza wynosi 73.080 zł.**

Wadium, w wysokości 7.300 zł, należy wpłacić w kasie Zakładów, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w Zakładach w dniu 15 kwietnia 1981 roku, o godzinie 9.

Samochód można oglądać na miejscu w Zakładach codziennie, z wyjątkiem świąt i sobót.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1707

**Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedadzą samochód marki Fiat 125p, nr rej. 19 75 KE, nr silnika 332869, nr podwozia 527843, rok produkcji 1976. Cena wywoławcza wynosi 82.200 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1981 r., o godz. 11, w siedzibie WK ZSL, ul. Narutowicza 8.

Pow. samochód można oglądać przed siedzibą WK ZSL w Nowym Sączu, ul. Narutowicza 8, w dniu przetargu, w godzinach 8—10.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie WK ZSL, przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1735

**Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedadzą samochód marki Fiat 125p, nr rej. 19 75 KE, nr silnika 332869, nr podwozia 527843, rok produkcji 1976. Cena wywoławcza wynosi 82.200 zł.**

Przetarg odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1981 r., o godz. 11, w siedzibie WK ZSL, ul. Narutowicza 8.

Pow. samochód można oglądać przed siedzibą WK ZSL w Nowym Sączu, ul. Narutowicza 8, w dniu przetargu, w godzinach 8—10.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie WK ZSL, przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-1735

**OKRESOWE WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY I WYDAWANIE WAPNA POKARBIDOWEGO w ZAKŁADACH AZOTOWYCH w Tarnowie**

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, tel. 733-17, zawiadamiają, że z powodu prowadzonych na osadniku prac odwadniających i przygotowawczych do eksploatacji — do dnia 31 marca 1981 roku zostaje wstrzymana sprzedaż i wydawanie wapna pokarbidowego.

O wznowieniu sprzedaży zainteresowani zostaną zawiadomieni. K-1697

**KRAKOWSKIE ZAKŁADY ARMATURY  
KRAKÓW, ul. ZAKOPIAŃSKA 72, tel. 649-25**

**zatrudnią**

- KIEROWNIKA DZIAŁU PROGRAMOWANIA I ORGANIZACJI, z 8-letnim stażem pracy.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu metalowego.

**ABSOLWENCI szkół podstawowych!**

Zakład Doskonalenia Zawodowego ogłasza wpisy w Warsztacie Szkoleniowym w Czarnym Dunajcu — adres: 34-470 CZARNY DUNAJEC, ul. BIERUTA 8, NA ROK SZKOLNY 1981/82, do klas pierwszych o specjalnościach:

- ŚLUSARZ — MECHANIK
- ELEKTROMECHANIK
- MURARZ
- TKACZ

Nauka trwa 3 lata (z wyjątkiem specjalności: murarz, tkacz — 2 lata).

Przy wpisie należy do podania dołączyć:

- życiorys
- świadectwo zdrowia
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- trzy fotografie typu legitymacyjnego.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne lub godzinowe.

Uczniom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej przyznawane są bezzwrotne zasiłki pieniężne oraz stypendia.

Dla wyróżniających się w nauce zawodu będą przyznawane nagrody pieniężne.

Uczniowie ostatniego roku nauki będą mogli korzystać z możliwości uzyskania bezpłatnie lub odpłatnie prawa jazdy na motocykl i samochód oraz zdobywać dodatkowe kwalifikacje na kursach organizowanych przez ZDZ.

Ponadto uczniowie mają możliwość korzystania z uprawnień socjalnych (imprezy kulturalno-oświatowe, wycieczki, rajdy i zloty turystyczne, obozy). K-1217

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
MATERIAŁÓW PODSAZKOWYCH  
PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO  
40-952 Katowice, ul. Przemysłowa 10**

**OFERUJE**

każdą ilość piasku do celów budowlanych, wymiany gruntów, robót niwelacyjnych, budowy dróg — z odbiorem własnym z następujących kopalń piasku:

- kopalnia piasku podszkawkowego Kuźnica Warężńska w Dąbrowie Górniczej;
- kopalnia piasku podszkawkowego Jaworzno-Szczakowa w Szczakowie;
- kopalnia piasku podszkawkowego Maczki-Bór w Sosnowcu.

Zaladunek piasku na samochody zmechanizowany.

Warunki płatności można uzgodnić w Dziale Zbytu PMP-PW w Katowicach, ul. Przemysłowa 10, tel. 572-907 lub bezpośrednio z kierownictwem w/w kopalni.

**Jeżeli chcesz mieć zapewniony dobry zawód,  
dobrą pracę i pełną satysfakcję, podejmij naukę  
w Zespole Szkół Zawodowych WUCH — Dębica**

**DYREKCJA WYTWÓRNI  
URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH**

**ogłasza WPISY**

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej  
na rok szkolny 1981/82

Szkoła prowadzi naukę w następujących specjalnościach:

- TOKARZ
- FREZER
- ŚLUSARZ-SPAWACZ

Nauka na wszystkich kierunkach trwa trzy lata.

Do przyjmowania podań i udzielania informacji dotyczących przyjęcia i nauki upoważniona jest Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych — WUCH — Dębica — Pustynia, ul. Metalowców 25, tel. 20-31, wewn. 586.

Podania należy przysłać lub składać osobiście w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych, w terminie do dnia 31 V 1981 r.

Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo ukończenia kl. VII szkoły podstawowej
2. opis ocen za I półrocze klasy VIII
3. świadectwo ukończenia klasy VIII (po zakończeniu roku szkolnego)
4. świadectwo lekarskie
5. kartę zdrowia
6. kartę szczepień
7. dwie fotografie (formatu legitymacyjnego)
8. życiorys

Uczniowie w okresie nauki w szkole otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

- w klasie I — 300 zł miesięcznie
- w klasie II — 480 zł miesięcznie
- w klasie III — 1200 zł miesięcznie

ponadto:

- a) ubranie ochronne do zajęć warsztatowych
- b) 1/2 litra mleka dziennie
- c) korzystają z uprawnień socjalnych — jak pracownicy przedsiębiorstwa
- d) mają możliwość należenia do zespołów artystycznych i sekcji sportowych działających w Zespole
- e) korzystają z dojazdu do pracy — jak pracownicy przedsiębiorstwa
- f) otrzymują legitymacje szkolne, upoważniające do zniżkowych opłat za przejazdy koleją.

Okres pobytu nauki w szkole zalicza się do wysługi lat pracy.

Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentom zatrudnienie, po ukończeniu szkoły. Po ukończeniu szkoły zawodowej uczniowie mają możliwość dalszego kontynuowania nauki w Technikum Zawodowym dla Pracujących przy Zespole Szkół Zawodowych, na wydziałach urządzenia chłodnicze lub obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum i złożeniu egzaminu dojrzałości uczniowie mogą nadal kształcić się na Politechnice Rzeszowskiej — w punkcie stacjonarnym w Dębicy, mieszczącym się w budynku Zespołu Szkół Zawodowych — WUCH.

